# KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 18 (30) Sierpnia 1855 roku. № 228. Jutro, ŚŚ. Rajmunda i Rufiny.

*Wiadomości z morza Baltyckiego.*

I.

Dowódzca Korpusu Baltyckiego, Jenerał Jazdy Sivers, doniósł pod d. 30 Lipca (11 Sierpnia), że 24 t. m. (5 Sierpnia) wieczorem, dwa parostatki szrubowe nieprzyjacielskie, stanęły na kotwicy w pobliżu Domesnes, (pomiędzy m. Rygą i m. Windawą).

Dnia następnego o godzinie 7ej rano, nieprzyjaciel rozpoczął ogień do znajdującej się na brzegu, dla naprawy, rozebranej łodzi, i spuściwszy statki wiosłowe, zdołał ją zapalić, równie jak i pobliski dom kordonowy. Następnie z łodzi, stojących o pół wiorsty od brzegu, wysiadło jeszcze ze dwustu ludzi uzbrojonych sztucerami. Część tego desantu była pozostawiona w rezerwie blizko brzegu, reszta zaś skierowała się ku folwarkowi.

Wówczas przybyła na miejsce wylądowania z Dondangen rezerwa konna tego oddziału linji nadbrzeżnej, pod wodzą Pułkownika pułku Ułanów Jenerał-Adjutanta Xięcia Czernyszewa, Stakelberga, który ukrył swój oddział za wzgórzem, i oczekiwał na zbliżenie nieprzyjaciela. Anglicy doszedłszy do trzech najbliższych brzegu budowli, zaczęli takowe podpalać; spostrzegłszy to, nasi Kozacy i Baszkiry wybiegli na wzgórze i uszykowawszy się szeregiem, rzucili się na nieprzyjaciela. Przodowy łańcuch nacierającego desantu, zmieszany tak niespodziewanym i śmiałym attakiem, cofnął się szybkim krokiem do swej rezerwy, która dała ognia, i niedoczekawszy natarcia, pospieszyła do łodzi, które rozpoczęły ogień kartaczowy. Wówczas Pułkownik Stakelberg kazawszy pozsiadać z koni większej części swego oddziału, rozlokował ją w ukryciu za płotami, i kazał strzelać do łodzi, co zmusiło je do cofnięcia się ku parostatkom. Wtedy te ostatnie zbliżyły się do brzegu, i ostrzeliwały go nader silnie przez cztery godziny.

Trudno oznaczyć stratę nieprzyjaciela, ale musi być znaczną, wnosząc z bezładnego cofania się ludzi ku statkom, które następnie podchodziły na odległość pięćdziesięciu sążni od płotu, po-za którym stali zsiedli z koni Kozacy. U nas, dzięki rozporządzeniom Pułkownika Stakelberga i szybkości natarcia, strata składa się w ogóle z jednego ranionego Kozaka. (Rus: Inw:).

II.

*Szczegółowy opis bombardowania Sweaborga, przez Jenerał-Adjutanta Berga przedstawiony.*

Flota nieprzyjacielska naprzeciw Helsingforsu i Sweaborga skoncentrowana i złożona z 10 okrętów, 7 fregat, 7 parostatków, 2 korwet, 1 brygu, 4 statków szczególnej budowy, 16 bombard, 25 łodzi kanonjerskich, 2 jachtów i 3 transportów, zajęła 28go Lipca (9 Sierpnia) pozycję między wyspami Grochar i Renszer, równolegle do twierdzy, mając oprócz tego na prawem skrzydle koło wyspy Stura-Miöl-kö (naprzeciw Sandhamu) dwa okręty linjowe szrubowe o 80 działach i fregatę o 31 działach.

Linja bojowa wszystkich tych statków odległą była o wiorst 3 do 4 od linji zewnętrznej fortyfikacji Sweaborgskich; statki szczególnej budowy stały cokolwiek naprzód wysunięte, za niemi bombardy i łodzie kanonjerskie uszykowane były we dwie linje, a za temi, poza sięganiem najbardziej dalekonośnych dział twierdzy, stały wielkie statki.

Z tej tak wielkiej odległości, nieprzyjaciel począł dawać ognia, 28 Lipca (9 Sierpnia) o kwadrans na 8mą z rana, z łodzi kanonjerskich, bombard i statków szczególnej budowy, kierując z początku takowy dość jednostajnie na wszystkie przeciwległe baterje twierdzy: na forty Wester-Swart i Longern, na okręt »Ezechiel” i część baterji prawego skrzydła, t. j. na baterje Mikołajewską na wyspie Rentan, Ulrikasborgską i z ziemi usypaną Nr 1szy.

Na naszem krańcowem prawem skrzydle, usiłowania nieprzyjaciela skierowane były przeciw wyspie Drums-ö: dwie fregaty i korweta nieprzyjacielskie, poczęły strzelać w odległości mniej jak wiorsty od brzegu, najpierw do telegrafu, a następnie skierowały nieustanny ogień krzyżowy na wyspę.

Podczas kanonady, nieprzyjaciel wysyłał kilkakrotnie łodzie wiosłowe z wojskiem, dla zajęcia Drums-ö przeznaczonem, które wszelakoż, spotkane będąc celnym ogniem sztucerowym i karabinowym z po-za łożamentów na brzegu urządzonych kierowanym, zmuszone były wracać ze stratą. O 2ej z południa statki nieprzyjacielskie przestawszy strzelać do wyspy, odpłynęły za wyspę Miölk-ö.

Od 10ej z rana, po pierwszym pożarze, który wszczął się na wyspie Lilla-Oster-Swart-ö, środek naszej linji obronnej, t. j. twierdza Sweaborg, stał się głównym celem pocisków nieprzyjacielskich. W obec zupełnej niemożności odniesienia jakiejkolwiek korzyści ze strzelania do naszych warowni i baterji, nieprzyjaciel postanowił skorzystać z dalekonośności swych pocisków, i nie narażając się ile możności na nasze wystrzały, obalić i spalić budynki wewnątrz twierdzy, do czego dały mu możność znajdujące się tam budowle drewniane i ogromne domy trzypiętrowe bez sklepień.

Zgadując ten zamiar, rozkazałem jeszcze na początku walki odpowiadać z naszych baterji w tych tylko wypadkach, gdy statki nieprzyjacielskie stanowiące zbyt mały cel, zbliżą się na taką odległość, iż działanie naszych wystrzałów przyczyni im stanowczą szkodę.

Rozkaz ten wykonany był z tą godną pochwały zimną krwią, jaka cechuje prawdziwie wyborną artylerję, i z takim skutkiem, iż dostateczna było, by który ze statków do twierdzy strzelających wysunął się naprzód z zajmowanej przez się linji bojowej, ażeby celne strzały naszych fortyfikacji zmusiły takowy do odpłynięcia z pośpiechem. Wywieszane w takim przypadku na statkach uszkodzonych czarne flagi, parostatek, który je odholowywał, i nareszcie mnóstwo odłamków w rozmaitych punktach pływających, świadczyły, że każde zbli-

žanie się do twierdzy nieprzyjaciel opłacał stratami i uszkodzeniami.

Tymczasem wkrótce po rozpoczęciu przez nieprzyjaciela ognia, wszczął się w twierdzy znaczny pożar, który nie ustawał pomimo usiłowania straży ogniowych, albowiem takowy podniecany był we dnie nieustannem bombardowaniem, a w nocy ciskaniem rac.

Jak skoro wszczynał się w jakim budynku ogień, nieprzyjaciel wnet wzmacniał ogień w tym kierunku, lecz dzięki przytomności i rozporządzeniom Pełniącego obowiązki Komendanta Sweaborgskiego, Jenerał-Lejtnanta Sorokina i Pomocnika jego, Jenerał-Majora Aleksiejewa, ocalone zostały zasoby prowiantu wojsk lądowych, oraz koszary oficerskie, z których jedne na kurtynie wzniesione drugie zaś mieszczą się w kamienicy o 4 piętrach.

Składy prochu, pomimo sypiące się na nie nieustannie bomby, wytrzymały do końca, z wyjątkiem czterech niewielkich składów bomb prochem wypełnionych i umieszczonych w Gustaws-Werd, w starych składach konstrukcji Szwedzkiej. 28 Lipca (9 Sierpnia), przed samą 12tą z rana, pęknięcie bomby nieprzyjacielskiej napełnionej materją palną, zakomunikowało do jednego z takich składów ogień, który w oka mgnieniu przeszedł do innych, w niewielkiej odległości znajdujących się, i w ten sposób wszystkie 4 składy wysadzone zostały prawie jednocześnie w powietrze. Dzięki szczególnej łasce Bożej, strata spowodowana temi explozjami wynosi tylko jednego zabitego i trzech ranionych niższych stopni.

Silne bombardowanie twierdzy trwało nieustannie przez całą dobę; w nocy na 29 Lipca (10 Sierpnia), takowe osłabło cokolwiek, lecz wznowiło się następnie z wielką siłą, przyczem nieprzyjaciel, w przerwach pomiędzy ciskaniem bomb, rzucał nieustannie race, w zamiarze podtrzymywania za pomocą takowych i szerzenia wszędzie pożaru.

Podczas tego bombardowania nieprzyjaciel usiłował zbliżyć się do położonych w sąsiedztwie twierdzy wysp Skansland i Kunksholmem z jednej, a fortu Longern, baterji Mikołajewskiej i okrętu »Ezechiel" z drugiej strony, lecz wstrzymywany bywał stale celnemi strzałami z pomienionych baterji i okrętu; przytem fort na wyspie Skansland działał z bardzo wielkim skutkiem, nie dopuszczając by łodzie kanonjerskie nieprzyjaciela zbliżały się dla ostrzeliwania prawego skrzydła baterji Cysternskiej.

Okręt »Rossja", postawiony naprzeciw ciaśniny Gustaws-Wernskiej dla ostrzeliwania takowej wzdłuż, brał udział, z powodu swej pozycji, tylko częścią swych dział, podczas gdy stojąc w punkcie przez który przechodziły pociski z różnych stron na twierdzę i wyspę Skansland kierowane, przedziurawiony został w kilku miejscach; mianowicie pociski elewacyjne nieprzyjacielskie największego kalibru dziurawiły jego pokłady; bomby pękały wewnątrz okrętu i jedna z nich docisnęła się do składu prochu; okręt ocalony został od explozji dzięki rozporządzeniom swego Dowódzcy, Kapitana klassy 1ej Popłońskiego i przytomności Podporucznika z korpusu Artylerji Morskiej, Popowa, dla obejrzenia składu prochu wysłanego, który wnet po pęknięciu bomby zgasił ogień przy pomocy znajdującej się obsługi.

Na lewem naszem skrzydle, jednocześnie z rozpoczęciem działań przeciw twierdzy, stojące naprzeciw wyspy Sandham dwa okręty szrubowe i fregata, stanęły o dwie prawie wiorsty od południowych baterji tej wyspy i posuwając się równolegle do nich, skierowały na nie i na stojące w pobliżu 5 łodzi kanonjerskich 1go bataljonu, jak najsilniejszą kanonadę. Baterja N. 3ci, jako znajdująca się w środku przestrzeni atakowanej, zasypana była pociskami nieprzyjacielskiemi, lecz odpowiadałą tak czynnie i celnie, że statki nieprzyjacielskie zmuszonemi się widziały 28 około południa zaprzestać kanonadę i stanąć za sięganiem naszych wystrzałów, przyczem jeden z okrętów linjowych wziął drugi na linę holowniczą; oba nie brały już udziału w bitwie i do 30 Lipca (11 Sierpnia) włącznie, naprawiały swe uszkodzenia; odłamki tych okrętów przypływały nawet do naszych baterji.

W nocy działania nietylko nie ustały, lecz owszem, korzystając z ciemności nieprzyjaciel uzbroił wzniesioną przez się poprzednio, w nocy na 28 Lipca (9 Sierpnia), na niewielkiej wyspie skalistej Longer (która znajdowała się w zajmowanej przez niego pozycji), baterję moździerzową, i w nocy na 29 Lipca (10 Sierpnia) począł dawać z niej ognia, wzmocniwszy jednocześnie bombardowanie ze swych statków. Ogień tych ostatnich zapalił w forcie Stura-Oster-Swart-ö budynki portu ze wszystkiemi należącemi do nich warsztatami i składami.

29 Lipca (10 Sierpnia) przed 10tą z rana, zapalił się w Gustaws-Werd dach kanonjery za skład bomb i amunicji służącej. Widząc niebezpieczeństwo grożące baterji Cysternskiej i całemu fortowi Gustaws-Werd, Jenerał-Lejtnant Sorokin, wezwał do gaszenia pożaru ochotników. Wszyscy znajdujący się podówczas koło baterji Cysternskiej Oficerowie, pierwsi dali przykład, za którym poszli niższe stopnie, i pomimo ognia, kierowanego wtedy głównie na kanonjerę, pożar wkrótce ugaszonym został. Fajerwerker załogi Artyleryjskiej Michiejew, pierwszy wdrapał się na dach dla gaszenia ognia.

Przez cały dzień 29 Lipca (10 Sierp:), wzmocnione bombardowanie ani na chwilę nie ustawało, i dopiero słabnąc stopniowo w nocy, ustało zupełnie około 5ej z rana.

W ciągu nocy na 30 Lipca (11 Sierp:) flota nieprzyjacielska ciskała do twierdzy i przyległych do niej fortów race kongrewskie, lecz bez żadnego skutku.

Drugiego dnia walki, 29 Lipca (10 Sierpnia), działania nieprzyjaciela przeciw prawemu naszemu skrzydłu ograniczały się tylko kanonadą na wyspę Drums-ö, która trwała od 8ej z rana do 9ej z wieczora, i wznowiona była 31 Lipca (12 Sierp:) o 3ej z południa. Kanonada ta uszkodziła telegraf i zapalała niejednokrotnie las, lecz pożar gaszono wnet.

Na lewem zaś skrzydle naszej linji obronnej nieprzyjaciel, będąc odparty 28 Lipca (9 Sierpnia) od wyspy Sandham, nic już więcej nie przedsiębrał, i baterje nasze skierowały tylko kilka wystrzałów na szalupy, pomiary uskuteczniające lub ciskające race na ludzi, którzy w fortach pracowali.

30 Lipca (11 Sierp:), nieprzyjaciel zajęty był we dnie wzmacnianiem na wyspie Longern swej baterji z moź-

dzierzami, w nocy zaś ciskał race na wyspy Kunksholmen i Skansland, nie zrządziwszy wszakże żadnej szkody.

31 Lipca (12 Sierp:) nieprzyjaciel powciągał na okręty swe łodzie wiosłowe, a po południu zburzył swą baterję z moździerzami i 1 (13) Sierp: o 8ej z rana podjął kotwicę i odpłynął na południe.

Wielkie statki nieprzyjacielskie, jako to okręty linjowe, fregaty i parostatki, z powodu wielkiej swej objętości, którą by na nasze wystrzały naraziły, nie działały przeciw twierdzy, unikając starannie uszkodzeń; łodzie kanonjerskie, które brały udział w walce, usiłowały przy pomocy swych szrub zmieniać nieustannie pozycję.

Wszystko to spowodowało, iż z wyjątkiem kilku pożarów, których nie podobna było uniknąć, szkody jakie dwie doby trwające silne bombardowanie zrządziło w werkach twierdzy i baterjach, były w ogóle małoznaczące.

Podług obliczeń jak najbardziej umiarkowanych, nieprzyjaciel skierował na wyspę Drums-ö około 1,000 wystrzałów, na Sweaborg i przyległe doń baterje nadbrzeżne Helsingforsu, około 17,000, a na Sandham przeszło 3,000 pocisków.

W porównaniu z tak wielką ilością rzuconych pocisków, strata nasza w ludziach bardzo umiarkowana; *zabito nam* 44 niższych stopni; *raniono*: 2ch Sztab-Oficerów, 3 Ober-Oficerów, 110 niższych stopni. Z liczby zaś kontuzjonowanych tak PP. Oficerów jak i niższych stopni, jedni nie wychodzili zupełnie z frontu, inni zaś doń wrócili.

Tę tak umiarkowaną stratę w ludziach przypisuję rozsądnym rozporządzeniom PP. Naczelników Oddziałów, którzy skorzystali ze znajdujących się w twierdzy środków zasłony, na wyspach zaś z naturalnych lub porobionych zawczasu zasiek, które zasłaniały powierzone im oddziały od wystrzałów nieprzyjacielskich.

Oprócz wymienionej już straty w załodze, na okręcie »Rossja", *zabito* 11 niższych stopni, *raniono* i *kontuzjowano* 1 Ober-Oficera i 88 niższych stopni; na okręcie »Ezechiel" raniono 1 majtka.

Donosząc o tem, poczytuję sobie za obowiązek wyrazić, że powierzone mi wojska Jego Cesarskiej Mości, od Naczelników do ostatniego żołnierza, wykonali swą powinność z tą wytrwałością i walecznością, jakiemi zawsze odznaczało się wojsko Rossyjskie.

Jednocześnie mam sobie za najświętszą powinność wymienić tych co się najbardziej odznaczyli zimną krwią i rozporządzeniami w ciągu tych dwóch dni silnego bombardowania twierdzy i ataku na naszę pozycję: Naczelników środka, oraz prawego i lewego skrzydła, PP. Jenerał-Lejtnantów: Sorokina, Ramzaja i Hildenstubbe; Naczelnika Artylerji powierzonych mi wojsk, Jenerał-Majora z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Barancowa, i Zarządzającego wydziałem morskim w Finlandji, Kontr-Admirała Szichmanowa; oraz wymienić tych, którzy mi przez tych głównych moich pomocników za szczególne odznaczenie się przedstawieni zostali, mianowicie:

Przez Jenerał-Lejtnanta Sorokina: Jenerał-Majorowie Alexiejew i Kostin; Naczelnicy fortów, Pułkownicy: Grippenberg i Briakilew; Podpułkownicy: Kronholm i Magnuszewski; Majorowie: Ledo, Hekstrem i Inspektor Szpitala Bażenow; Kapitan-Lejtnant Petrowski, Kapitan Artylerji Westermark, Dowódca Komendy Inżenierji Kapitan Wydziału Budownictwa Morskiego Martynow, Plac Adjutant Kapitan Jakobson, Sztabs-Kapitan z 1go bataljonu Zapasowego Saperów Krenke; Inżenierowie Polowi: Sztabs-Kapitan Wereszczyński i Porucznik Pawłow.

Przez Jenerał-Lejtnanta Ramzaja: Pułkownik z bataljonu Grenadjerskiego Strzelców celnych Liura, Major z 2go pułku Grenadjerskiego Rezerwowego Holm i Kapitan kl: 1szej Irecki.

Przez Jenerał-Lejtnanta Hildenstubbe: Kontr-Admirał Nordmann, Dowódzca pułku Karabinierów Barklaja-de-Tolli Pułkownik von Post, oraz z tegoż pułku Pułkownik Lamoni i Major Pachaczew; Kapitani-Lejtnanci: Jesaułow i Szele, Kapitan Sztabu Jeneralnego Leo, Kapitan Inżenierji Kwist, Sztabs-Kapitan Greboer, Lejtnanci: Brakel, Palmfeld, Jermołajew, Kapitan Artylerji Morskiej Antipenko i Miczman Deliwron.

Przez Kontr-Admirała Szichmanowa: Kapitani klassy 1szej Popłoński i Browcyn, Kapitani kl: 2giej: Tokmaczew i Akułow, i Lejtnant Możajski.

W ciągu tych dni żywej walki z nieprzyjacielem, głównymi i niezmordowanymi spółpracownikami moimi, za pośrednictwem których wykonywały się wszelkie rozporządzenia i przedsiębrane były niezbędne środki zaradcze, byli: zostający w obowiązkach Szefa Sztabu, Jenerał-Lejtnant Nordenstam i Zarządzający Gubernją Nylandzką, Rzeczywisty Radca Stanu Lengescheld.

Jednocześnie z tymi wymienić winienem tych, którzy wypełnili z odznaczeniem się dane im przeze mnie polecenia: Pułkownika ze Sztabu Jeneralnego Gwardji Minkwica; Naczelnika Inżenierów, Pułkownika Grunta; Adjutantów moich: Podpułkownika Juszkowa, Sztabs-Kapitana Hr: Armfeldta, Porucznika Gwardji Kostiandera i Porucznika Bernowa, oraz zostających przy mnie: Fligiel-Adjutanta Czertkowa, Kamer-Junkra Hrabiego Siwersa i Kapitana Inżenierji Forsellesa, jak niemniej Podpułkownika Inżenierji Brandta, Sztabs-Kapitana Sztabu Jeneralnego Gwardji Alfana i Kapitana Devel.

Również szczególniej odznaczyli się podczas walki zimną krwią i celnemi strzałami z powierzonych im baterji, Dowódcy: baterji Mikołajewskiej, Kapitan-Lejtnant Grewens, i fortu Longern, Kapitan Teslew.

Kończąc, nie mogę nie wspomnąć ze szczególną pochwałą o zostającym przy mnie do poleceń Kapitanie ze Sztabu Jeneralnego Bernow i Sztab-Oficerze Dżurnym, Pułkowniku Glebow.

---

*Wiadomości z Morza Białego.*

Gubernator Wojenny Archangielski, Admirał Chruszczow donosi pod d. 27 Lipca (8 Sierpnia) co następuje:

1) Przy napadzie nieprzyjaciela na wieś Megrę, 6ciu włościan z pobrzeża morskiego powitało przeciwnika ogniem karabinowym, i w ciągu 4ch godzin nie pozwolili mu wyjść na brzeg, ani też opanować w pobliżu stojące czółna. W końcu jednakże nieprzyjaciel wdarł się do wsi, spalił tam trzy domy, dwie łaźnie parowe, dwa spichlerze, kilka stojących w pobliżu statków i łodek, a następnie wracając na parostatek, wybił w domach które ocalały, ramy, i uniósł z sobą wszystko co zdołał.

2) Rano d. 22 Lipca (3 Sierpnia) jeden dwu-masztowy parostatek angielski stanął na 200 sążni od w. Siuźmy, i dawszy do niej dziewięć strzałów działowych, posłał tam trzy statki wiosłowe z ludźmi uzbrojonymi. Korzystając z swej znacznej liczby, nieprzyjaciel zajął wieś, włamał się do Cerkwi, zabrał z niej Ewangelją, kilka obrazów i zdruzgotał wrota Cesarskie; w domach zaś włościańskich porabował niektóre rzeczy i zabrał trzodę i żywność. W domu zarządu wiejskiego zdjęte zostały przezeń dwa obrazy i porąbane na kawałki.

3) 23 Lipca (4 Sierpnia), skoro mgła poranna rozproszyła się, dostrzeżono z latarni Mudiużskiej trzymasztowy parostatek francuzki w pobliżu Nikolskiej ławy, na północ od Wrót Żelaznych. Parostatek ten, stanąwszy na kotwicy, odprawił do ławy statek wiosłowy, z zamiarem, jak się następnie okazało, zaopatrzenia się w wodę z znajdujących się tam studni. Na pierwszy alarm zebrali się żołnierze komend wojennych w pobliżu rozlokowanych, pod dowództwem Podporucznika 2go bataljonu Archangiełogorodzkiego, Kowieckiego, i gdy nieprzyjaciel poszedł po Ławie Nikolskiej ku Wrotom Żelaznym, nasz łańcuch, dawszy doń kilka wystrzałów, zmusił go do spiesznego cofnięcia się na parostatek. Wówczas z tego ostatniego wysłano 4ry statki wiosłowe, które jednakże spostrzegłszy, że do naszego łańcucha zbliża się pomoc, skierowana przez Kapitana-Lejtnanta Ogilwi, cofnęły się. Zaraz potem parostatek zaczął strzelać kulami i granatami, przez dwie blisko godziny, lecz nam żadnej nie zrządził szkody.

O godz: 8ej wieczorem, jeden statek wiosłowy nieprzyjacielski przybił do Ławy Nikolskiej; znajdujący się na nim ludzie, wysiadłszy na brzeg, podpalili resztki drewnianej Baszty Nikolskiej i trzy włościańskie rybackie szałasy. Dnia następnego, około południe, parostatek odpłynął na morze. (Inw: Ruski.)

*Wiadomości z Krymu.*

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow zakommunikował z Sewastopola następującą, z daty 14go (26) Sierpnia o 12ej z południa wiadomość telegraficzną: »Ogień nieprzyjaciela umiarkowany. Nowego nic nie zaszło.« (Gazeta Rządowa).

Rozkazem Cesarskim dnia 5go Sierpnia r. b. w pułku *Pragskim*, Podporucznik *na Jaroczynie Jarocki*, awansowany został na Porucznika.

*Magistrat m. Warszawy.* W dalszym ciągu ogłoszenia z d. $^{17}/_{29}$ Marca r. b. N° 6,340, podaje do wiadomości osób interesowanych, że 1) P. August *Sterl* pod Nr 1,490 przy ulicy *Siennej;* 2) P. Johann *Korh*, pod Nr 1,442 przy ulicy *Wielkiej;* 3) Fryderyk *Quitzan*, pod Nr 1,379 przy ulicy *Marszałkowskiej*, zamieszkali, jako wykwalifikowani Majstrowie Ciesielscy upoważnieni są do praktykowania professji ciesielskiej.— Prezydent, Rzecz: R. S., *Andrauldt*. Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

*Warszawski Ober-Policmajster.* — Mimo tylolicznie ogłaszanych rozporządzeń, wydanych w rozwinięciu Postanowienia Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Grudnia 1823 roku i Rady Administracyjnej z dniu 3 (15) Czerwca 1832 roku, w jakim terminie opłaty za zmiany służb przez służących uiszczane być winny, wiele osób wymawia się niewiadomością tych rozporządzeń. Ober-Policmajster przeto w ponowieniu tych rozporządzeń ogłasza, że opłatą za zmianę służb przez służących, to jest od Pana kop: 30 i od służącego także kop: 30, razem kop: 60, zaraz za objęciem służby przez służącego u właściwego Kontrolera sług, uiszczoną być winna, a to pod karą od rs. 2 kop: 25 do rs. 4 kop: 50. Gdyby z rozmaitych przyczyn xiążka służbowa u Kontrolera tego cyrkułu w obrębie którego służący przedostatnią miał służbę nie znajdowała się, w takim razie Kontroler obowiązany jest opłatę przyjąć i kwit drukowany sznurowy wydać, a o wynalezienie xiążki stosowny raport zrobić; lecz w tym wypadku wnoszący opłatę powinien objaśnić Kontrolera o przyczynie nie istnienia xiążki, lub też stawić służącego dla udzielenia stosownych wiadomości. Co do sług pierwszy raz do służby wchodzących, każdy przyjmujący, w czasie wyż oznaczonym, to jest zaraz za objęciem służby, winien wydać służącemu świadectwo na papierze stęplowym ceny kop: 7½, z wyrażeniem w tem świadectwie rodzaju służby i z takiem świadectwem, tudzież z innemi dowodami poprzedniego zatrudnienia, stawić służącego przed właściwym Kontrolerem cyrkułowym, dla spisania stosownej kwalifikacji potrzebnej do udzielenia xiążki służbowej, oraz jednocześnie wnieść opłatę wyż wyrażoną, tudzież na xiążkę kop: 13½, a to również pod karą od rs. 2 k. 25, do rs. 4 kop: 50. Ostrzega również Ober-Policmajster, że opłaty wyż wzmiankowane jedynie za kwitami sznurowemi drukowanemi, z kwitarjusza opieczętowanego i przez Ober-Policmajstra poświadczonego, wycinanemi, wnoszone być winny. Każdy przeto opłacający, o takie kwity dopomnieć się od Kontrolera jest obowiązany, gdyż inne kwity czasowo wydane, za żadne uważane i pomimo posiadania takich kwitów, kary za utrzymywanie sług bez uiszczenia w przepisanym czasie opłat, wymierzane będą. W końcu uprzedza Ober-Policmajster, że zarządzoną została ścisła rewizja po domach i wszelkich zakładach fabrycznych, i że każdy utrzymujący służących w służbach bez wniesienia przynależnej opłaty, nie zostających w służbie, bez kart do wolnego pozostawania bez takowej, wyrobników, bez kart wyrobnych i kwitów na opłatę szpitalną, bezzawodnie karze wspomnionej ulegnie.— Jenerał-Major, *Gorłow*.

JW. Rz: R. S. Xżę *Chandżeri*, przybył z *Moskwy;* a JW. Jenerał-Major Inżenierów *Kerbedź*, wyjechał do *Petersburga*.

Najprzewielebniejszy JX. *Benjamin*, Komissarz Jeneralski Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, powrócił z *Ciechocinka*.

Za spokój duszy ś. p. Stanisława *Deszerta*, Rzeczywistego Radcy Stanu, Członka Komissji Umorzenia Długu Krajowego, Kawalera Orderów, zmarłego w *Dreznie*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, jutro o godz: 10tej z rana; na które, pozostała Rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Nieboszczyka.

Tadeusz *Sulowski*, Sędzia Trybunału, Emeryt, w wieku lat 60, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zszedł z tego świata. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski;* a dnia następnego na żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: 10tej z rana, odbyć się mające.

Hermelli *Głowacki*, Assesor Kollegjalny, Kawaler Orderów: Śtej Anny kl: IIgiej, Śgo Stanisława kl: III, i Znaku honorowego za lat XXV, onegdaj zakończył życie. Zwłoki jego odprowadzone zostały dziś o godzinie 11tej z rana, z domu Nro 2672, na smętarz *Powązkowski*.

Anastazja *Gomulińska*, Panna, zaledwie lat 19 licząca, po długiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostała Siostra, w nieobecności Matki i reszty Rodziny, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej, na ex-

portację zwłok Jej, jutro o godzinie 5tej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Franciszek *Kornatowski*, Obywatel, w m. *Tarczynie* dnia 29 b. m. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w wieku lat 54, zmarł. Pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 10ej rano, w m. *Tarczynie*.

Jutro, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aureljana *Fiorentini*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: 9½; na które, pozostała Wdowa, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza.

Elżbieta z Sicińskich *Witkowska*, na mocy wydanego od Władzy Naukowej upoważnienia do utrzymywania Szkoły Prywatnej Żeńskiej, takową w domu pod Nr 1260 przy rogu ulicy *Nowego-Światu* i *Chmielnej* otworzyła; o czem ma zaszczyt szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadomić.

P. Apolinary *Kątski*, głośny ze swego talentu Artysta-Skrzypek, w przyszły Poniedziałek to jest dnia 3 Września r. b., w mieście *Częstochowie*, da wieczór muzykalny, na dochód Wdów i Sierot pozostałych, po zmarłych na *cholerę*.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 36, w tej liczbie z Ptu *Warszawskiego* osób 2, wyzdrowiało 24, umarło 9, pozostaje w kuracji chorych 159.

Znany ze swoich gustownych wyrobów co do ubrania mężkiego P. Fr: *Żygardłowicz*, przybędzie na jarmark do *Łęczny*, z bardzo znacznym transportem najpiękniejszych sukien.

W dniu onegdajszym, dwie służące łowiąc ryby w stawie w glinianKach obok posessji N° 2313*a*, dostrzegły przy brzegu pływające dziecko nie żywe, płci mężkiej, miesięcy sześć mieć mogące, obwinięte w pieluchy. Sprawców utopionego dziecka jak również matki tegoż, dotąd niewyśledzono.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 38; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 80 kop: 35, wartość kuponu rs. 1 kop: 65⅚; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 24, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 19, wartość kuponu kop: 11⅙; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 85, wartość kuponu rs. 1 kop: 90⁵/₁₈.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, w Komedji *Mąż na wsi*, wystąpiła po raz pierwszy na naszej scenie, Panna *Owsińska*. Artystka ta przedstawiła rolę Żony, z dokładnem zrozumieniem charakteru, a jeżeli gra jej nie w zupełności odpowiedziała wszystkim jej warunkom, to zaliczamy na brak wprawy i swobody scenicznej, które nie łatwo zdobyć w samym początku zawodu. Mimo to, spodziewamy się, że dalsza praca i sumienne kształcenie się, rozwiną korzystnie zdolności Panny *Owsińskiej*. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Kurcjusz*, Panny: *Szymanowska*, *Owsińska*, PP. *Żółkowski* 3-kroć, *Komorowski* i *Królikowski*.

---

Anglja. — Z *Baltyku* piszą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprzymierzeni porzucili wszelki projekt attaku przeciw *Kronstadtowi*. Admirał *Penaud* ułożył plan attaku na *Rewel*, dowodząc, że to miasto powinno uledz w kilka dni; ale po radach wojennych na okręcie *Wellington*, dowódzcy *angielscy* oświadczyli, że plan Admirała *Penaud* nie może być wykonanym bez wielkich strat, dla tego porzuconym został. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż*, 24 *Sierpnia*. — Królowa wczoraj zwiedzała w *Luwrze* galerję obrazów, muzeum *Egipskie*, bibljotekę i muzeum Królów, które ją najwięcej zajęło. Oglądała ciekawie wszystkie rzeczy, które kiedyś należały do *Napoleona I*, a zwłaszcza jego surdut szary, szkatułkę darowaną przez Kardynała *Richelieu* Annie *Austrjackiej*, manuskrypt Anny *Bretańskiej* etc; w *Luwrze* czas spędzono od 3 do 7ej godziny. Marszałek *Vaillant*, przedstawił Królowej i Cesarzowi Naczelników *arabskich*. (Ind: Belge).

Wysyłka amunicji na plac boju nie ustaje; w tych dniach 20,000 bomb przybyło do *Marsylji* z departamentów północnych, a 30,000 granatów z zachodnich; wszystko posłane będzie do *Krymu*. (J. de St: Pet:).

Turcja. — Hospodar *Mołdawji* zatwierdził projekt kolei żelaznej, przedstawiony przez akcjonarjuszów *francuzkich*; kolej ta od *Dunaju* przez dolinę *Seretu*, ma być poprowadzoną do granicy *Bukowiny*. — W *Konstantynopolu* liczą do 13,000 chorych, armji sprzymierzonej.— Uważają za rzecz niezawodną, że *Omer* Basza nie wróci do *Krymu*; powodem tego mają być nieznaski z Jenerałem *Pelissier*, zwłaszcza od śmierci Lorda *Raglan*, którego *Omer* bardzo szanował. Sułtan darował Serdarowi 1½ miljona piastrów w pięknych majętnościach ziemskich. Zdaje się, że Dywan pragnie by *Omer* objął dowództwo nad armją *azjatycką*, to jest nad rezerwami koncentrowanemi w *Erzerum*; nie wiadomo tylko jak sobie da radę przy dezorganizacji zupełnej tameczej armji.— Spodziewają się w *Konstantynopolu* nowych posiłków z *Francji*; część ich w tej stolicy pozostanie, bo *francuzka* inżenierja rozszerza ciągle obóz w *Maslak*; baraków budują za 3 miljo: fr:; te zaś skończone być mają w krótkim czasie. — W obozie *sardyńskim* w *Krymie*, wychodzi pismo tygodniowe, pod tytułem: *il Piffero Piemontese*, redagowane z wielkim dowcipem przez pewnego Oficera; przyczynia się ono do utrzymania dobrego humoru w armji.— Missja P. *Longworth*, który miał podniecić do powstania *Czerkiesów* i *Abhazów*, nie powiodła się. Od czasu zakazania handlu niewolnikami, *Czerkiesi* obojętnie poglądają na sprzymierzonych. Zburzenie fortyfikacji *Anapy* od morza z pozostawieniem fortyfikacji od lądu, budzi obawę w *Czerkiesach*.— Z *Trebizondy* donoszą, że tameczny Basza ruszył do *Batum* na pomoc *Mustafie* Baszy w 20,000 *baszi-buzuków*, ale w przeciągu tygodnia oddział ten zmalał do 8,000. Wszędzie w *Turcji* uznano niepodobieństwo dania jakiej bądź organizacji tej niekarnej milicji *baszi-buzuków*. (Jour: de St. Pet:).

Włochy. — Żandarmerja Papiezka przy pomocy wojsk *austrjackich*, zdołała położyć tamę rozbojom koło *Bolonji*. Jeden z rozbójników został zabity niedawno w starciu pomiędzy żandarmerją a bandą sławnego *Lazzarini*; przyznano za to żandarmom 100 skudów nagrody. (Jour: de St. Pet:).

**Rozmaitości.** — Z *Weisskirchen* piszą do gazety *Temeszwarskiej*, że dnia 28go z. m. wydarzyło się pod *Jassenowa* wielkie nieszczęście, a to z nieostrożności woźnicy. Stanął on z wozem parosprzężnym niedaleko kolei żelaznej; za zbliżeniem się lokomotywy, spłoszyły się konie, i wbiegły na kolej żelazną właśnie w tej chwili, gdy pociąg nadchodził. Tym sposobem wypadły maszyny i dwa węglem kamiennym naładowane wagony z kolei, oba konie wraz z wozem zostały zgruchotane, a lokomotywa spadła do rowu, przyczem 2ch palaczy zginęło na miejscu, dwaj inni maszyniści otrzymali lekkie rany. Oprócz znacznej szkody, została także i jazda kolei żelaznej na dłuższy czas przerwana. — Dnia 31go z. m. z rana, odbył się w *Paryżu* pogrzeb Barona Salomona *Rotszyld*. Pochowany jest na *Pére Lachaisse*, gdzie jest zbudowane sklepienie dla familji *Rotszyldów*. Za ciałem szło wielu Ministrów, Dyplomaci, Bankierzy, Konsulowie różnych narodów, równie jak starcy z założonego przez dom *Rotszyldów* szpitalu, a nakoniec 1,200 dzieci ze szkoły fundacji *Rotszyldów*. — O dziwaczności *Anglików* opowiadają sobie teraz najpocieszniejsze rzeczy w *Paryżu*. Pewien były Członek Parlamentu, nie mogąc znaleźć dla siebie w *Paryżu* stosownego pomieszkania, wpadł na szczególny pomysł, nająć stary omnibus, umeblować go do swej wygody, i przepędzać w nim dnie i noce. We dnie jeździ nim po mieście, a w nocy sypia w nim na dziedzińcu pewnego hotelu ambassady. Inny *Anglik* kazał sprowadzić z *Darmouth* swój yacht szrubowy, zarzucił kotwicę na *Sekwanie*, i założył na nim swą rezydencję z żoną i całą familją.— Pokazywano raz Autorowi pewnego pisma, osobę, która sobie przywłaszczała autorstwo tej pracy. Prawdziwy autor rzekł z dobrodusznością: »Dla czegożby ten Pan nie miał tego napisać, kiedym ja to napisać potrafił?"

---

Targ Sto Jański na Wełnę w Warszawie w r. b. rozpoczął się jak zwykle w dniu 3 (15) Czerwca, i trwał dni cztery. Na dni 3 przed terminem rozpoczęcia targu, urządzone zostały na placu Krasińskich i przed Ratuszem wagi do wyważania, tudzież na pierwszym z pomienionych placów pomosty, do układania dostawionej wełny. Już z d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b. niejaki ruch w dowozie zaczął się objawiać, i w dniu tym przeważono wełny pudów 452 funt: 7. W dniach następnych, dowóz znacznie się zwiększał i trwał bez przerwy nie tylko do dnia 6 (18) Czerwca włącznie, to jest do czasu przeznaczonego na ukończenie jarmarku, w którym to dniu przeważono jeszcze pud: 2362, ale przedłużył się nawet po za termin takowy, głównie z powodu, że w czasie zwykłym dla strzyży i mycia, pogoda nie sprzyjała onym; w skutku czego Obywatele oczekując dogodniejszej pory, z dopełnieniem ich nieco spóźnili się, na czem jednak nie stracili, lecz owszem odnieśli korzyść, albowiem tak strzyża jak i mycie udały się w r. b. jak najlepiej. Tym więc sposobem ważono nadchodzące transporta wełny, jaką na targ Sto Jański zadeklarowano, jeszcze przez dni dwa, to jest 7 (19) i 8 (20) Czerwca, w pierwszym na wszystkich, w drugim na dwóch wagach miejskich i na wadze bankowej. Ilość wełny w dwóch dniach powyższych dostawionej, wynosiła pud: 851 funt: 26. Przez cały czas trwania targu dowieziono takowej pud: 16,612 funt: 3; że zaś w r. 1854 przywieziono i przeważono pud: 15,100, przeto w r. b. więcej pudów 1,512 funt: 3. Ilość dowiezionej wełny dostarczyło 263 producentów, a mianowicie: z Gubernji Warszawskiej pud: 5,749 f. 21, z Gub: Lubelskiej pud: 4,472 f. 16, z Gub: Płockiej pud: 4,480 f. 6, z Gub: Radomskiej pud: 1,516 funt: 14, z Gub: Augustowskiej pud: 186 funt: 7; w ogóle pud: 16,404 f. 24. Z Cesarstwa t. j. z Gub: Grodzieńskiej pudów 207 funt: 19. Razem jak wyżej pudów 16,612 funt: 3. Ustanawiając zatem ogólną produkcję wełny na 118,885 pud: jak w r. z. a to z powodów jakie już wówczas wpłynęły na jej zmniejszenie, wypadnie, że na tegorocznym targu znajdowało się wełny $^1/_7$ część ogólnej produkcji, w tej ilości było: a) wysoko cienkiej pudów 2,660, b) cienkiej pudów 3,840, c) średniej pudów 6,800, d) ordynaryjnej pudów 3,312. Zkąd w porównaniu do przywozu, był następujący stosunek: ad a) wysoko cienkiej jak 1: 6. ad b) cienkiej jak 1: 4. ad c) średniej jak 2: 5. ad d) ordynaryjnej jak 1: 5. Targ teraźniejszy poprzedziły nader pomyślne wiadomości z Wrocławia, gdzie ceny były wysokie na wełnę i dochodziły od 15 do 18 talarów na centnarze, czyli na pudzie od rs. 4 kop: 9 do rs. 4 kop: 90, od cen jakie były w r. 1854 na targu Warszawskim; dla tego to w pierwszym dniu 3 (15) Czerwca r. b. rozpoczęcia tegorocznego Jarmarku, Kupcy w ogólności okazywali niechęć do kupna, skutkiem czego zagraniczni zaledwie kilka partji nabyli i to bardzo małych, z krajowych zaś fabrykantów tylko Fiedler z Opatówka najwięcej kupił bo przeszło pud: 300. W ogóle w tym dniu sprzedano około pud: 800. Gatunki wełny cienkiej i bardzo cienkiej płacono za centnar od talarów 90 do 115, czyli za pud od rs. 24 kop: 55 do rs. 31 kop: 36.— Tego dnia znaczna liczba Kupców wydaliła się po godzinie 4ej po południu z placu targowego, a kilku zagranicznych wieczorem wyjechało; mniejsi zaś Fabrykanci z Królestwa wcale w tym dniu na targ nie przybyli oczekując zniżenia się cen. Dnia następnego to jest 4 (16) Czerwca, Obywatele powodowani brakiem ruchu handlowego na placu targowym, jaki w dniu poprzednim objawiał się, przyszli do przekonania o potrzebie niejakiego zmoderowania cen podawanych, dla większego zbliżenia kupujących z sobą; w skutku czego rzeczywiście ceny obniżyły się, bo były tylko od 12 do 15 talarów na centnarze czyli od rs. 3 kop. 24 do rs. 4 kop: 9 na pudzie wyższe od zeszłorocznych; dla tego też już od godziny 9ej z rana ruch znaczniejszy objawił się i bez przerwy trwał do godziny 6ej po południu, skutkiem czego handel więcej nabrał życia i sprzedano wełny około pudów 1,000. Za gatunki średnie i cienkie płacono od talarów 83 do 105 czyli za pud od rs. 22 kop: 6, do rs. 28 kop: 63. Znaczniejsze partje nabyli: Fiedler, a po nim Zachert; mniejsi fabrykanci tylko kilka mało-znaczących partji kupili. Zagraniczni zaś Kupcy z kupnem w tym dniu wstrzymywali się, oczekując na wiadomość telegraficzną z Stetina dopiero o godzinie 4ej po południu nadeszłą, podług której ceny na tamtym targu spadły i były niższe od cen wełny na jarmarku Poznańskim. Gatunki wełny wysoko cienkiej, z Chełma, Maluszyna, Żytna, Szczawina, Gzichowa i inne, nie miały jeszcze nabywców. Obok tego w tym dniu nadchodziły nowe transporta wełny tak na sprzedaż przeznaczonej, jakoteż w zimie zakontraktowanej. Trzeciego dnia targu, to jest 5 (17) Czerwca, ceny jeszcze więcej zniżyły się bo tylko od talarów 9 do 12 na centnarze, czyli od rs. 2 kop: 45 do rs. 3 kop: 27 na pudzie, wyższe były od cen r. 1854. Nabyto w tym dniu wełny około pudów 1600, kupowali fabrykanci krajowi i Cesarstwa, mianowicie Fiedler, Zachert i Moes; z zagranicznych zaś: Freünd i inni. Bardzo była chwaloną tak co do gatunku jakoteż mycia i urządzenia, wełna Brzezińskiego z Strzeszkowic, Powiatu i Gubernji Lubelskiej. Dnia 6 (18) Czerwca, czyli czwartego i ostatniego przeznaczonego na jarmark, targ bardzo był ożywiony, Kupcy i Fabrykanci spiesznie brali się do kupna i sprzedano wełny około pudów 1800. Ceny jednak były jeszcze niższe jak dnia poprzedniego bo tylko od talarów 8 do 11 na centnarze czyli od rs. 2 kop: 18 do rs. 3 na pudzie wyższe od roku zeszłego, i w tym dniu najwięcej kupił Fiedler bo około pudów 300, Zachert 200, Moes 100. Fabrykanci z Tomaszowa i z innych miast fabrycznych Królestwa około pudów 600. Z zagranicznych zaś Freünd pud: 500, resztę około pud: 80 Bracia Henslowie. Kommisant od Fuhrmanna i Schlief z Guben, na których Obywatele wiele rachowali, bardzo mało na tym jarmarku wełny nabyli. Najcieńsze gatunki płacono od talarów 95 do 105 za centnar, czyli od rs. 25 kop: 90 do rs. 28 kop: 63 za pud. Cenione były szczególniej gatunki z Pass, Żelechowa, Branicy, Obór, Witulina i Starorzeb. Z Zegrza wełna 1ej klassy na którą oczekiwano, dopiero po jarmarku nadeszła. W następnym dniu t. j. 7 (19) Czerwca wszystka wełna wprost przez Obywateli dostarczona, czyli tak zwana oryginalna wynosząca około pud: 1,200, sprzedaną została; pozostała tylko z skazami czyli felerowa i

mięszana od Starozakonnych, oraz z innych transportów pochodząca, której na placu było około pudów 500, jak niemniej znajdująca się w Składzie Bankowym w ilości około pudów 700 z gatunku średnio-cienkiej, z którą producenci w cenie trzymali się. Ceny były jeszcze niższe bo wynosiły od talarów 7 do 9 na centnarze czyli od rs. 1 kop: 90 do rs. 2 kop: 45 na pudzie wyżej od cen roku zeszłego. Nabywcami byli mniejsi fabrykanci i spekulanci z miast fabrycznych którzy z powodu zniżonych cen mogli przystąpić do kupna. Dnia 8 (20) Czerwca wełna jeszcze przybywała; dowieziono jej pud: 700. Z tej i pozostałej ilości sprzedano około pud: 900 po cenach jak dnia poprzedniego. Z końcem dnia tego na placu pozostało wełny bardzo mało, bo tylko około pudów 300 i do niej byli ubiegający się; w Składzie zaś Banku Polskiego niewięcej nad pud: 700, z gatunków cienkiej i średniej, a mianowicie: Krasińskiego Augusta z Krasny, Wydrychowicza z Opola, Potulickiego z Obór, Potockiego z Chrząstowa, i kilku innych, z którą producenci trzymali się w wysokich cenach. Dowóz tak w tym roku jak i w r. 1854 o połowę mniejszy, spowodowany był także upadkiem owiec roku zeszłego. W ogólnej ilości wełny na tegorocznym jarmarku, mieściła się prawie połowa, to jest przeszło pud: 7,600 poprzednio zakontraktowanej, która po przywiezieniu jej do Warszawy, przeważoną lecz na sprzedaż wystawioną nie była. Oprócz przedsiębierców z Królestwa, przybyło na tegoroczny jarmark wielu Kupców, nie tylko z Państw sąsiednich, ale nawet i odleglejszych; fabrykantów zaś zagranicznych wcale nie było. Z kupców zagranicznych pomiędzy innemi znajdowali się: z Austrji, Adler z Wiednia; z Pruss, Lejptziger i Urbach z Berlina; Hirsz Freünd, Friedlender, Bracia Gradenwitzowie i Haber z Wrocławia; Kacenelenbogen, z Krotoszyna; Bracia Henslowie i Bracia Kasztan z Kempna; Schlief z Guben, i Laskir z Grünberg; z Niderland Kommisant Fuhrmana. *Z Fabrykantów Rossyjskich*: Zachert, z Suprasla i Moes, z Choroszczy z Guberuji Grodzieńskiej. Z pomiędzy osób ubiegających się o nabycie wełny, na jarmarku zakupili takowej: *Z Fabrykantów Królestwa*: Fiedler z Opatówka, pudów 1,200; Knaüte z Tomaszowa, pud: 150; Cypel z Zgierza i inni mniejsi fabrykanci pud: 400; Srejter, z Ozorkowa pud: 100; Liebrach, z Zgierza pud: 200; Liebrach, z Ozorkowa pud: 250; Forwark z Łodzi i inni spekulanci z fabrycznych miast, co na wełnę złożoną w składzie Bankowym pozaciągali pożyczki, pud: 1,200; razem pud: 3500. *Z Fabrykantów Cesarstwa*: Zachert z Suprasla, pud: 350; Moes z Choroszczy pud: 400; razem pud: 750. *Z Kupców zagranicznych*: Hirsz Freünd z Wrocławia pud: 3,000; Bracia Henslowie z Kempna pud: 450; Kancelenbogen z Krotoszyna pud: 200; Laskir z Grünberg pud: 150; Schlif z Guben pud: 250; razem pud: 4,050. *Mycie* w ogólności udało się i wypadło nader pomyślnie, ku czemu sprzyjały najprzód, że w porze mycia jakkolwiek opóźnionej, czas był ciepły bez deszczu; powtóre, że z powodu droższej w roku zeszłym paszy, dawano takową w najmniejszej ilości, skutkiem czego wełna mniej miała tłuszczu i łatwiejszą była do mycia. Wiele partji tak pod względem mycia, jako też cienkości i urządzenia wełny, było odznaczających się, a między temi: *Co do mycia*: Z Chełma, Skórzewskiej; z Gzikowa, Siemińskiego Wincentego; z Obór, Potulickiego; z Maluszyna, Ostrowskiego; z Adamowa, Tarnowskiego; z Serok, Halperta Ludwika; z Pass, Hr: Platera; z Strzeszkowic, Brzezińskiego; z Krasny, Augusta Krasińskiego; z Konstantynowa, Alexandrowicza. *Co do gatunku czyli cienkości*: Z Chełma, Skórzewskiej; z Gzikowa, Siemińskiego Wincentego; z Maluszyna, Ostrowskiego; z Żytna, Siemińskiego Jana; z Szczawina, Glinki; z Woli Pękoszewskiej, Górskiego; z Zbójna, Siemińskiego Andrzeja; z Opola, Ślubowskiego Stanisława; z Antopola, Ślubowskiego Antoniego; z Kazimierzy Wielkiej, Hr: Kazimierza Łubieńskiego; z Nowego-Miasta, Hr: Władysława Małachowskiego; z Babska, Okęckiego; z Serok, Halperta; z Konstantynowa, Alexandrowicza; z Strzeszkowic, Brzezińskiego. *Co do urządzenia*: Z Chełma, Gzichowa, Maluszyna, Nowego-Miasta, Babska, Strzeszkowic. *Co do strzyży*: Strzyża w tym roku do korzystniejszych jest policzoną, albowiem wydała od 8u do 12u łutów na sztukę, czyli w ogólności o 1/8 więcej jak roku poprzedniego; co przypisują obfitości paszy letniej roku zeszłego, z uwagi że na wagę wełny nie zimowa ale głównie letnia pasza najwięcej wpływa. *Co do cen*: Ceny w r. b. w ogólności z przecięcia były wyższe, od cen r. z. od tal: 10u do 13u na centnarze, czyli od rs. 2ch kop: 72, do rs. 3ch kop: 55 na pudzie. *Za wysoko cienką*: Płacono za cent: 132 funtowy, czyli pud: 3 funt: 12, od tal: 105, do tal: 115; czyli za pud od rs. 28 kop: 63, do rs. 31 kop: 36. W r. z. za taką samą płacono za pud od rs. 25 kop: 90, do rs. 29 kop: 45. Była jednak w r. b. jedna partja, za którą zapłacono tal: 120, czyli za pud rs. 32 kop: 72. *Za cienką*: Za takiż cent: od tal: 90 do 105, czyli za pud od rs. 24 kop: 55, do rs. 28 kop: 63; w r. z. za takie gatunki płacono za pud od rs. 21 kop: 81, do rs. 25 kop: 90. *Za średnią*: Płacono za cent: od tal: 75 do tal: 90, czyli za pud od rs. 20 kop: 45, do rs. 24 kop: 55; w r. z. płacono od rs. 17 kop: 73, do rs. 19 kop: 9 za pud. *Za ordynaryjną*: Płacono za cent: od tal: 65 do tal: 75, albo za pud od rs. 17 kop: 72, do rs. 20 kop: 45. W roku poprzednim za takową płacono od rs. 14 kop: 72, do rs. 17 kop: 73 za pud. Na jarmarku znajdowały się także Owce krajowe i zagraniczne. *Z krajowych*: odznaczały się jak lat poprzednich: z Chełma, Skórzewskiej; jakoż w tym roku tak matki jak i barany z tej owczarni pochodzące, otrzymały na wystawie premia. Było owiec dostarczonych na jarmark 35, sprzedano wszystkie. Z Zegrza, Stanisławowej Krasińskiej, było sztuk 40; sprzedano 28, pozostało 12; z Gzichowa, Siemińskiego, było sztuk 22, sprzedano 8, pozostało 14; z Belna, Leszczyńskiego, było sztuk 36, sprzedano 12, pozostało 24; z Młocin, Pottza, było sztuk 24, sprzedano 8, pozostało 16. *Z zagranicznych*: Sprowadzone przez Eksztejna, z Saxonji z Oschatz, Lomeu i Lejtewitz, było sztuk 46, z tych zamówionych 14, a do sprzedaży 32, które też nabyte zostały. Sprowadzone przez Stejna, z Szląska, z owczarni Hr: Magnie, było sztuk 36, sprzedano 24, pozostało 12. W ogólności pokup na tryki w r. b. był bardzo ożywiony, a to w widocznem dążeniu powetowania strat w latach zeszłych, upadkiem owiec spowodowanych, a czego najlepszym dowodem było, że celniejsze tryki do samego końca targu znajdowały nabywców. Ceny tryków krajowych były od rs. 12, do rs. 60; za jednego jednak tryka z owczarni Skórzewskiej, z Chełma, zapłacono rs. 180; Saskich, od 110, do 360; Szląskich, od rs. 70, do rs. 250. Pomimo że na tegoroczny jarmark, mniej o połowę dostarczono wełny, jak przywożono jej przed dwoma laty i z tej połowa była zakontraktowaną, wszakże targ przedłużył się i trwał dni dwa nad termin zakreślony; przyczyną tego były: opóźnione mycie i strzyża owiec, jak niemniej wysokość cen w pierwszych dniach podawanych, a które jednak w dniach następnych zniżyły się i zrównały się ku końcowi z Berlińskiemi.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abłamowicz Kazim: Ob: z Justjanowa nr 2779; Chomentowski Fran: Oby: z Budzikowa nr 2782; Dembowski Wikt: Oby: z Koźmina nr 500; Kłodowski Józef Xiądz z Lisowa nr 626; Nowachowicz Sekretarz Koleg: z Petersburga nr 625; Podczaski Fel: Oby: z Blizina nr 585; Zagórski Edm: Oby: z Gniazdowa nr 414.

*Wyjechali*: Bieliński Kazi: Oby: do Skotnik; Czarnecki Roman Ob: do Boisk; Deskur Bronis: Ob: do Rudy Talubskiej; Morzkowski Aug: Ob: do Trąbek; Niemira Leop: Ob: do Łosic; Święcicki Adam Ob: do Petersburga; Wojcicki Lud: Ob: do Lublina.— Błaszczyński Hen: Oby: do Załęża; Górscy Konst: Ob: do Woli Pękoszewskiej, i Wład: Oby: do Radomia; Popow dym: Pułko: do Moskwy; Stanisławski Stan: Oby: do Koziegłowy.

*Przyjechali koleją żelazną*: Chełmicki Ign: Oby: z Wiednia nr 483; de Carli Jan-Baptysta Xiądz z Wenecji nr 494; Iwaszkiewicz Justyn dym: Pułko: Gwardji z Drezna nr 1315; Kessel Leon: Xdz z Wrocławia nr 477; Xżę Bromirski Asses: Koleg: z Włoch nr 414; Petraczko Sekr: Guber: z Wiednia nr 447; Rutkowski Kazi: Oby: z Krakowa nr 1505; Wieniawski Józ: Art: Muzy: z Kalisza.

*Wyjechali koleją żelazną*: Herstejn Abram handl: do Krakowa; Kirschner Szym: fabr: płótna, i Laxman Rad: Koleg: do Wiednia.— Ferrari Jan Cukiernik do Szwajcarji; Krumholz Anna fabrykantka sztucznych kwiatów do Lipska.

Rękodzielnia *Patek* Philippe et *Comp:*, nie trzyma żadnego sklepu.

**PORTRETY FOTOGRAFICZNE**, po cenach nader przystępnych, zdejmują się w Zakładzie Jana *Mieczkowskiego*, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463, na placu Ratuszowym, obok gmachu PP. Kanoniczek; również tamże jest znaczny wybór rozmaitego rodzaju RAMEK, w jakim kto zażąda guście i fasonie, jak niemniej piękne AXAMITNE PORTFELE; a szczególniej zwracają na siebie uwagę i powszechnie teraz są używane za granicą, RAMKI Z GUTAPERKI, które nie przepuszczając wilgoci, dobrze konserwują portret. Nadmienia się przytem, iż Zakład ten przez lat trzy w tymże samym miejscu istniejący, doznał tyle względów Szanownej Publiczności, iż z dniem 1ym Września r. b. zostanie na większą skalę pod powyższym Nrem otwartym, i zastosowanym będzie na każde żądanie, dobrą robotą i tanim kosztem wszystkich zadowalać.— Do zdejmowania Portretów urządza się umyślnie na ten cel domek szklanny, w którym oświetlenie osoby portretującej się będzie najlepsze, a w oczy nie będzie razić, jak dotąd często się dało napotykać.

Dwa **MAGLE** angielskie, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nalewki, w domu pod Nr 2258, gdzie Apteka.



W domu Nr 1582 W. Popławskiego, przy ulicy Jerozolimskiej, jest na sprzedaż **FORTEPJAN** w dobrym stanie, o 6 i pół oktawach, za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość u Właścicielki fortepjanu, mieszkającej w tymże domu, na 1m piętrze po lewej ręce.

Potrzebne są **PANNY**, zdatne do Krawieczczyzny, pod Nrem 359, w domu W. Rzętkowskiego, na Nowem-Mieście. — A. *Rączyńska*.

Jest do zbycia **KROWA**, z Cielęciem lub bez, przy ulicy Chłodnej Nr 921.



**FORTEPJAN** nowy, o 7u oktawach, nowego fasonu, zupełnie dobry, jest do wynajęcia, przy ulicy Piwnej, drugi dom od Krak:-Przedmieścia Nr 28, na 2m piętrze od frontu.



**KWIATÓW Holenderskich** i **Cebulek** w różnych gatunkach, to jest: Hyacynty, Tacetty, Jonquille, Narcyzy, Tulipany, Krokusy, Amaryllis, Tuberosy, Anemony, Lilje, Aronkelichy, Ranunkle, Gladiolus, Corona-Imperialis, Iris, i t.d., nadszedł nowy transport, i takowych nabyć można w hotelu Lipskim pod Nr 2.— *Reiber*, Ogrodnik z Sztutgardu.



W mieście Latowiczu, Powiecie Stanisławowskim, w odległości od miasta Mińska wiorst 21, zaś od m. Kałuszyna i Garwolina, wiorst 14, w okolicy żyznej i rybnej, jest do sprzedania, lub wydzierżawienia, na lat kilka, **POSSESSJA**, w Rynku tegoż miasta z dwóch domów drewnianych pod Nr 164 i 215, z Zabudowaniem, Ogrodem fruktowym i gruntami ornemi, na których wysiewa się oziminy korcy 11, i tyleż jarzyny. Wiadomość u P. Bahr, w domu pod Nrem 1322, przy ulicy Sto-Krzyzkiej.

Rodowita **FRANCUZKA**, oprócz ojczystego posiadająca i język angielski, z wyższem ukształceniem, życzy sobie pomieszczenia w przyzwoitym domu, albo być przyjętą do podróży do Cesarstwa, dla towarzystwa. — **NIEMKA** rodowita, życzy znaleść miejsce do towarzystwa za stół i pomieszkanie. Wiadomość przy ulicy Długiej, w Hotelu Polskim, pod Nr 8, w każdym czasie powziąść można.



Są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe mało używane, jako to: sześć Krzeseł, dwa Fotele, Kanapa i Stół. Wiadomość pod Nr 339, na Nowem-Mieście, na pierwszem piętrze od frontu. — Tamże powziąść można wiadomość o Osobie uzdatnionej do szycia, w Warszawie lub na prowincji, która zna się kompletnie na gospodarstwie.



Parę **KONI** rosłych, kasztanowatych, młodych, Ogier i Klacz, są do sprzedania, przy ulicy Krak:-Przedmieście, w kamienicy Dra Malcza, na przeciw Dobroczynności.

Na Nowym-Świecie, na Foxalu Nr 1297, są rozmaite nawet kawalerskie **LOKALE**, do najęcia od Śgo Michała, jako to: Dom frontowy w całości, lub częściowo, z Wozowniami i Stajnią; oraz cała Oficyna, po prawej ręce, z Ogrodem owocowym przyległym, a więc w świeżym powietrzu, ze Stajnią i Wozownią. Bliższą wiadomość Stróż miejscowy wskaże.

W Handlu Win, St: Szczepkowskiego, przy ulicy Trębackiej, w domu dawniej Steinkellera, został urządzony Skład **PIWA** Żareckiego, Zapasowego, zwane Lager bier, które to, sprzedaje się na Oxefty i na Butelki, po cenie umiarkowanej; w Ogrodzie zaś sprzedawane będzie na Kufelki.

Wczoraj idąc z Kościoła XX. Kapucynów, ulicą Senatorską, do Ogrodu Saskiego, zgubionym został **PASEK** z galonu, Kaukazki, ze srebrnemi klamrami. Łaskawy Znalazca raczy go oddać do Koszar Mirowskich, w pierwszym pawilonie na prawo, na 1e piętro, za przyzwoitą nagrodą.

Ktoby jechał do KIJOWA własnym powozem, i życzył sobie mieć Towarzysza podróży na wspólny koszt; raczy się zgłosić w Alexandryjskiej Cytadelli, do Xiędza Karczyńskiego, w czerwonym domu.

Nagrody Rsr. 10.— Dnia 29 Sierpnia, przechodząc ulicą Miodową, Krak:-Przedm:, lub w Kościele Śgo Jana, zgubiony został **ZEGAREK** złoty, Damski, emaljowany zielono, z Broszką, łańcuszkiem, Szpilką do paska spiętą, i kluczykiem. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić zgubę pod Nr 883 przy ulicy Ogrodowej, do domu Lippolda, na 1e piętro od frontu, a otrzyma powyższą nagrodę.

**OSOBA**, w średnim wieku, przyzwoicie wychowana, posiadająca języki, a szczególnie dobrze język Francuzki, życzyłaby sobie być przyjętą, do towarzystwa z familją jadącą do Cesarstwa, a mianowicie, do m. Żytomierza, Kijowa lub Kamieńca Podolskiego. Wiadomość w Hotelu Polskim.



Nagrody Rsr. 15.— Na trakcie między Nową-Alexandrją pod Zwoleniem, skradzioną została KLACZ gniada, łysa, na końcu mordy liszaje, język przerznięty, w chomoncie Krakowskim, z pokładem płóciennym. Kto da znać o wyżej opisanej Klaczy, do Burmistrza m. Zwolenia Pow: Radomskim, otrzyma powyższą nagrodę.



**KROWY** młode, dobrej rassy, piękne, są do sprzedania za bardzo pomierną cenę. Wiadomość powziąść można przy ulicy Jerozolimskiej, w Ogrodzie P. Hozera.

## FABRYKA PAPIERU
## C. A. MOES,
w PILICY przez ZAWIERCIE w GUB: RADOMSKIEJ.

Mam honor zawiadomić Szanownych Kupców i Interessentów, że Fabryka moja **PAPIERÓW** Maszynowych, od początku bieżącego miesiąca jest czynną, i że odtąd wszelkie zamówienia uskuteczniać będzie.— Z obstalunkami zgłaszać się proszę wprost do Fabryki, lub też do Kantoru mojego w Warszawie przy ulicy Długiej N° 557, w którym Dysponent mój, Pan C. J. Freund, na żądanie wszelkie objaśnienia udzieli. — C. A. *Moes*.



W dniu 26, w Niedzielę, zabłąkała się przy Smętarzu Powązkowskim, **SUCZKA** z wyżełków angielskich, uszy długie, blado kasztanowate, na boku łatki kasztanowate, na grzbiecie i przy ogonie takież łatki. — Znalazca raczy łaskawie odesłać pod Ner 3, przy ulicy Śgo Jana, na 2gie piętro przy wschodach, za stosownem wynagrodzeniem.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3, cali —.

TEATR WIELKI. Dziś, 1szy akt Opery *Fioryna*. *Uroczystość Róż*. 2gi akt Opery *Rigoletto*. Tańce.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 1szy raz *Człowiek bez pamięci*. *Szał wspomnień*. *Floryna*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 18 (30) Sierpnia 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.